DOCHÓD NA FUNDUSZ
POMOCY BIEDNYM STRAŻAKOM.



XXV Lecia Jubileuszo

MARSZ

STRAŻY OGNIOWEJ OCHOTNICZEJ ŁOWICKIEJ,

SKOMPONOWANY PRZEZ

STANISŁAWA KRULIKIEWICZA

NAKŁAD WŁASNY

·STR·OGN·OCHOT·ŁOWICKIEJ·

BIBLIOTEKA
Warszawskiego
Tow. Muzycz.
Nr III.41.672
A-9661

ECHO JUBILEUSZU

MARSZ.

Str. Ogn. Ochot. Łowickiej.

Słowa Wład Tarczyńskiego. Muzyka Stan. Krulikiewicza.

Tempo di Marcia.

mf

Fine.

ff

D. S. al Fine.

ДОЗВОЛЕНО ЦЕНЗУРОЮ ВАРШАВА 4 ЯНВ. 1905 г.

LIT. J. KONARZEWSKIEGO NOWY ŚWIAT 38 w WARSZAWIE

TRIO.

f Mia - sto we - śnie *p* po - grą - żo - ne

Wdo - mach świa - tło po - ga - szo - ne Ci - sza spo - kój wpo - śród no - cy

Wtem stróż no - cny wca - łej mo - cy Wdzwon u - de - rza a - lar - mu - je

O - gień wgó - rę już wzla - tu - je Wdzwon u - de - rza a - lar - mu - je

O - gień wgó - rę już wzla - tu - je. *ff*

Mus. III 41.672

MARSZ

Straży Ogniowej Ochotniczej w Łowiczu.

Miasto we śnie pogrążone,
W domach światło pogaszone,
Cisza, spokój w pośród nocy.
Wtem: stróż nocny z całej mocy
W dzwon uderza, alarmuje.
Ogień w górę już wzlatuje.

Trwoga, lament, narzekanie:
Kiedyż—kiedyż straż tu stanie?
Bo w nieszczęściu chwila wiekiem.
Aż tu w echu niedalekiem —
Słychać ludzi w trzasku, huku;
Z narzędziami grzmią po bruku.

Straż przybyła. I jak koty—
Już na dachu, inni płoty—
Dla przerw walą; wszyscy w ruchu,
Bo duch mężny w każdym zuchu,
Jeden drugim się prześciga.
Nie napróżno topór dźwiga.

Sikawkami ogień leją,
Choć płomienie piekłem zieją—
I w to piekło, w te płomienie —
By ratować bliźnich mienie,
Mkną strażacy, a ratują—
Ile tylko sił swych czują.

Z wozu wzięte: płótno, liny,
Szpadle, kubły i drabiny;
Bosakami szarpią ścianę—
Dach i wszystko, co drewniane.
Ognia dalej nie puszczają,
Co przyległe ocalają;

Czwartacy znów het u Bzury,
Albo ciągnąc z pomp do góry—
Wodę—w beczki z trudem leją;
Choć nie w ogniu—tak się grzeją—
Że każdy z nich z mrozu szydzi,
Jak pracują! nikt nie widzi...

Sikawkowy oddział trzeci—
Do nalanych beczek leci;
Topornicy! bosakarze!
Męztwa każdy z nich dokaże,
Jednak wody sygnał woła!
Nikt bez wody nie podoła.

Oddział piąty—„od porządku"—
Czuwa nad tem w każdym kątku,
Ma też zawsze w swojej pieczy—
Ocalone z ognia rzeczy,
A tak strzeże i tak broni—
Że się igła nie uroni.

Już po ogniu. Dosyć potu.
Dają sygnał do odwrotu,
Oddziałami straż wnet staje,
Lecz naczelnik nie poznaje—
Poszarpanych, z dymu w brudzie—
Że to są ci sami ludzie.

Okopceni i podarci,
Na pół ludzie, na pół czarci,
Zeznojeni, poparzeni,
Mokrzy, bladzi—lub czerwieni,
Ale za to w sercu—w duszy!
Ich radości nic nie zgłuszy.

O! w istocie radość taka—
Jest nagrodą dla strażaka.
Nieść ratunek w złej potrzebie,
Żyć dla drugich, nie dla siebie,
Spełnić godnie swe zadanie,
To nad wszelkie skarby stanie!

DOCHÓD NA FUNDUSZ
POMOCY BIEDNYM STRAŻAKOM.



ECHO XXV JUBILEUSZO

MARSZ

STRAŻY OGNIOWEJ OCHOTNICZEJ ŁOWICKIEJ,

SKOMPONOWANY PRZEZ

STANISŁAWA KROLIKIEWICZA

NAKŁAD WŁASNY

·STR·OGN·OCHOT·ŁOWICKIEJ·

BIBLIOTEKA
Warszawskiego
Tow. Muzycz.
Nr 10441.672
A-9661







